

GOŃNIEC

Cena 20 hal.
egzemplarza

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie 13 „ 50 „
Za odnośnienie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednolamowy 40 h.
Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 „ —

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, poniedziałek 26. sierpnia 1918.

Nr. 55.

Wizyta ks. Radziwiłła.

Kraków, 25 sierpnia.

(A) Książę Janusz Radziwiłł dyrektor Departamentu Stanu w Warszawie przybył do Krakowa, aby wejść w kontakt z polskimi komitetami politycznymi w Galicyi.

Nie wątpliwy, że przy tej sposobności omówione zostaną nie tylko rezultaty konferencji wiedeńskiej i berlińskiej, lecz, że wytkniętą linią postępowania na przyszłość oraz te nawiązane obecnie stosunki będą początkiem stałego porozumienia miarodajnych czynników Królestwa Polskiego i Galicyi w zasadniczych momentach sprawy polskiej.

Kontakt ten podtrzymawany starannie przez kierowników tymczasowej Rady Stanu i gabinet Kucharzewskiego a zwłaszcza przez hr. Mostworowskiego, jako szefa Departamentu Stanu, rozluźnił się w ostatnich miesiącach, gdyż książę Radziwiłł po objęciu swego urzędu nie znalazł sposobności dla osobistego zapoznania się z poglądami kół politycznych naszej dzielnicy, nawet w chwili gdy wyjazd jego do Berlina był już przewidziany i zdecydowany.

Nauczona doświadczeniem odnosi się Galicya z natury rzeczy nieufnie do każdej akcji politycznej, w sprawie polskiej bez niej prowadzonej. Głosy prasy lwowskiej i krakowskiej, która bez różnicy, w ostrzejszym lub łagodniejszym tonie, zajęła zdecydowane stanowisko przeciw berlińskim koncepcjom stawiającym Galicyę poza granicami państwa polskiego, dyktowane dobrze zrozumianym interesem tegoż właśnie państwa, przekonały niewątpliwie ks. Radziwiłła o konsekwencyach, jakieby Polacy galicyjscy wyciągnąć musieli na wypadek, gdyby kombinacje głoszone z Berlina zaczęły się stawać możliwymi do realizacji.

Gdyby ks. Radziwiłł nawiązał był wczesniej stosunki ze sferami politycznymi naszej dzielnicy, może dyskusya prasowa ubiegłego tygodnia nie miałaby miejsca. Tak zaś mimo wszystko szereg punktów co do wypadków ostatnich dni nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniony. Oczekujemy, że pobyt ks. Radziwiłła w Krakowie ostatecznie wyjaśni i że pozwoli politykom i prasie naszej dzielnicy bez zastrzeżeń popierać akcyę polityczną rządu warszawskiego.

Słowem: chodzi o wytworzenie stosunku wzajemnego zaufania.

Polityka bowiem, któraby zmusiła Galicyę do podniesienia hasła „Galicya fara da se“, byłaby szkodliwą w pierwszym rzędzie dla całej sprawy polskiej w obecnej wojnie. Po zwykłej kampanii jaką Koło polskie przeprowadziło przeciw chełmskim i wschodnio galicyjskim projektom pp. Seidlera i Czernina, po niedłuzszej zmianie stosunków na rosyjskim zachodzie i froncie zachodnim, nadchodzi dla Galicyi i Królestwa pora wspólnego podsumowania tych korzyści i wyciągnięcia z nich ostatecznych korzyści politycznych dla ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej, dla którego moment dzisiejszy stanowi niewątpliwie poważny krok naprzód.

Wiedeń obraduje nad kwestyą polską.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Wiedeń, 25 sierpnia.

Wczorajsza wspólna rada ministrów poświęcona jest głównie omówieniu wyników konferencji odbytej w głównej kwaterze niemieckiej kwestyi polskiej i kwestyi pogłębienia przymierza z Niemcami. W obradach nie biorą udziału ministrowie żywności.

Wiedeń, 25 sierpnia.

Walka z bandytami pod Rzeszowem.

Trzech bandytów zabitych — siedmiu rannych.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Lwów, 25 sierpnia.

Do Lwowa nadeszła z Rzeszowa telefoniczna wiadomość o formalnej bitwie z bandytami stoczonej w nocy pod Rzeszowem. Liczna grupa bandytów zatrzymała onegdaj w nocy poza stacyą rzeszowską pociąg towarowy, grożąc użyciem broni steroryzowała personal kolejowy i usiłowała rozbić kilka wagonów w których

znajdowały się środki spożywcze. Na miejscu wypadku zjawił się silny patrol i stoczył istną bitwę z bandytami, która trwała przez półtorej godziny i zakończyła się ucieczką bandytów. Na placu walki pozostały trzy trupy bandytów a w pobliskich zaroślach ujęto siedmiu rannych członków szajki. Także patrol miał straty.

Wilson przeciw odrębnemu pokojowi z Bułgaryą i Turcyą.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Wiedeń, 25 sierpnia.

Jak z Berlina donoszą, Wilson miał się wobec korespondenta „Timesa“ wyrazić, że nie dopuści do żadnych rokowań w sprawie pokoju odrębnego z Bułgaryą i Turcyą. Ze źródła

berlińskiego pochodzi również wiadomość, że Wilson zamierza jeszcze w ciągu wojny urzeczywistnić myśl związku narodów, walczących obecnie z Niemcami. W Ameryce sądzą, że wojna potrwa jeszcze dwa lata.

Pokój musi być Niemcom podyktowany.

Waszyngton. (BK). Senator Lodge w komisyi senatu dla spraw zagranicznych oświadczył, że pokój musi być podyktowany, że nie można go osiągnąć przez rokowania z Niemcami. W ogólnym projekcie należy Niemcom postawić następujące warunki: Zupelne przywrócenie do stanu pierwotnego Belgii, oddanie Francyi krajów: Alzacyi i Lotaryngii, oraz obszarów włoskich Austro-Węgier Włochom, zabezpieczenie Grecyi, niezawisłość Serbii, Rumuni, Polski,

Rosyi i Słowian, wolność Rosyi i zwrot zabranych na podstawie pokoju brzeskiego obszarów. Konstantynopol ma się stać portem wolnym. Palestyna nie może pozostać własnością Turcyi. Najważniejszym jest, by Słowianie południowi i Czecho-Słowacy utworzyli własne państwa któreby razem z Polską stały w drodze pochodowi niemieckiemu na wschód. Formę rządu w Niemczech mają Niemcy sami uregulować.

Niemcy muszą uznać swoją klęskę.

Londyn. (BK). Lord Robert Cecil wobec przedstawiciela „Timesa“ powiedział o ostatniej mowie dra Solfa, że mowa ta jest postępem ponieważ różni się tonem od wszystkiego, co dotąd ze strony niemieckiej powiedziano. Nawet w sprawie Belgii dr. Solf poszedł dalej, niż dotychczasowe oświadczenia niemieckie. Ustęp, dotyczący pokoju brzeskiego, jest najbardziej charakterystyczny w tej mowie. Lord Cecil uznaje zęczność z jaką dr. Solf bronił tego traktatu, lecz wygłosił on przytem nawskróś nieprawdziwe twierdzenie, jakoby polityka niemiecka dążyła tylko do utworzenia szeregu

państw niezawisłych. Sprawa kolonii niemieckich rozstrzygnie się na konferencyi pokojowej. Pamiętamy dobrze, że tuż przed najnowszą ofenzywą niemiecką w całych Niemczech wołano o panowanie nad światem. Dość mamy dowodów na to w prasie. Jeżeli więc Solf woła o pokój, to mogłoby to dowodzić, że albo Solf szczerze się nawrócił, albo że zajmuje odrębne stanowisko wśród swoich rodaków. My jesteśmy za pokojem, lecz jesteśmy przekonani, że pokój nie da się osiągnąć bez zwycięstwa i bez tego, żeby Niemcy uznali swą klęskę.

Rozwiązanie Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce.

Wiedeń, 25 sierpnia.

(Polska Agencja prasowa). Polsko-amerykańskie dzienniki donoszą, że władze amerykańskie rozwiązały Polski Komitet Obrony Narodowej (K. O. N.). Odnośny dokument mówi między innymi:

Urzednicy Wojskowego Wydziału Informacyjnego Gen. Sztabu Armii Stanów Zjedn. wydali orzeczenie, stwierdzające, że organizacja ta jest co najmniej przeciwkoalicyjna, a następnie, że pełniła ona robotę, która w rzeczywistości jest równoznaczna z propagandą proniemiecką. — Urzednicy Stanów Zjednoczonych powzięli te decyzje z powodu przeciwkoalicyjnego stanowiska przywódców K. O. N., oraz z powodu ducha rewolucyj. przyjętych na Zjeździe K. O. N. w Philadelphia, odbytym w maju, w których wyra-

żono poddanie się autorytetowi Rady Regencyjnej w Polsce; wreszcie z powodu ogólnej opozycji tego zjazdu względem rekrutacji do armii polskiej. Urzednicy Stanów Zjednoczonych są zdania, że skoro wersalska deklaracja aliantów na korzyść Polski postawiła sprawę Polski za jeden z celów wojennych aliantów i skoro armia polska otworzyła drogę do zmobilizowania siły, która w przeciwnym razie nie mogłaby być użyteczną, opozycyjna działalność tych panów jest prawie, że buntownicza i musi być wstrzymana. List sekretarza wojny Bakera do Polish Associates Press, uznający armię polską, wywołał wielkie wrażenie. Orzeczenie, jakie zapadło streszcza się w krótkości, że K. O. N. musi się nawrócić i poprzeć armię polską, albo rozwiązać się.

General Beseler pod ochroną wojska.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23 sierpnia.

(a) Od pewnego czasu, prawdopodobnie w związku z różnymi zamachami terrorystycznymi bojówki w Królestwie, zaostrożono w Warszawie w silnym stopniu środki bezpieczeństwa w stosunku do władz okupacyjnych. Odczuwają to przedewszystkiem osoby, starające się o audyencye u gen.-gubernatora Beselera, do którego wstęp stał się teraz nagle utrudnionym. Pałac belwederski, w którym mieszka gen.-gubernator, jest bardzo silnie strzeżony, a ogród Łazienkowski w godzinach, w których gen. Beseler odbywa przechadzkę, jest dla publiczności zamykany.

Z tych też powodów dnia 17 sierpnia w rocznicę urodzin cesarza Karola, wydano szereg specjalnych zarządzeń ochronnych w związku z przejazdem gen. Beselera przez miasto na uroczyste nabożeństwo. Po ulicach krążyły patrole wojskowe, a ulica Karowa i Plac Zamkowy zostały przez policję połową zamknięte dla ruchu cywilnego. Nadto pojazd gen.-gubernatora otaczał oddział 6 cyklistów.

Podobnych zarządzeń Warszawa nie pamięta od czasów galówek carskich.

Zeznania gen. Zielińskiego.

MARMAROSZ SZIGET, 25 sierpnia.

Z zeznań brygadiera Zielińskiego, podanych bardzo dokładnie przez c. k. Biuro korespondencyjne, przytaczamy poniżej dalsze charakterystyczne ustępy.

ZIELIŃSKI I HALLER.

Bryg. Zieliński wypadki, poprzedzające dzień 15 lutego, opisał zgodnie z zeznaniami oskarżonych, nowym momentem jest jedynie szczegół o rozmowie z gryg. Hallerem w dniu 14-go lutego, o godz. 4 po południu, w kancelaryi gen. Zielińskiego.

Tego dnia zameldował bryg. Haller, że nastrój w brygadzie graniczny z rozpaczą i widział się zmuszonym do wydania uspokajającego rozkazu. Treść tego rozkazu nie znalazła aprobaty świadka, który uważał, że jest zbyt napuszyły i mało ma treści.

Oprócz własnego rozkazu do brygady, bryg. Haller przedłożył świadkowi koncept proklamacji do narodu z propozycją, by generał tę odezwę podpisał i w ten sposób zaznaczył stanowisko wojska wobec społeczeństwa.

Kap. Bartak (przerywając): Kto był świadkiem tego?

Gen. Zieliński: Nikt, byliśmy sami.

Snując dalej nić wypadków, wyjaśnia świadek, że odmówił tego podpisu, zauważywszy, że niema zamiaru narażać się na śmieszność, żołnierz polski przez cztery minionie lata dostatecznie wykazał swą pokorę i najwyższy czas, by mógł się zająć drogą okupionym celem swej ofiary — budowaniem regularnej armii.

TO JEST AKADEMICKI DYSKURS!

Kap. Bartak: Oskarżeni wspominali, że pan generał na odprawie dnia 13 lutego miał powiedzieć, że nawet rozbrojenie będzie wyjściem honorowym?

Gen. Zieliński: O rozbrojeniu nie mówiłem i mówić nie mogłem, wspominałem, iż zapytani Rady Regencyjnej, jakie jest nasze zadanie po traktacie i gdyby odpowiedź wypadła niepomysłnie dla nas, poproszę w N. K. A. o rozwiązanie P. K. P., co wszakże po sumiennem wywiązaniu się ze swego zadania byłoby wyjściem

honorowym. Nie myślałem, ani nie mówiłem o rozbrojeniu. Przyszliśmy z ofiarą swoją z pełną godnością i z taką samą godnością musieliśmy odejść, o niczem innym nie mogłem myśleć.

Kap. Bartak: Czy ewentualne rozbrojenie doprowadziłoby do rozlewu krwi?

Gen. Zieliński: Nie sposób na to odpowiedzieć. To jest akademicki dyskurs, a ja jestem żołnierzem!

'TAJEMNICZE DOKUMENTY.

Wreszcie pytania zeszyły na najważniejsze to-ry:

Kap. Bartak: Jaki był stosunek P. K. P. do Rady Regencyjnej?

Gen. Zieliński: Była ona naszym suwerenem, ale wojskowo zależeliśmy od eksc. Beselera, potem zaś od odnośnych przełożonych c. i k. komendy.

Kap. Bartak: Zatem w Królestwie P. K. P. zależał całkowicie od gen. Beselera?

Gen. Zieliński: Nie całkowicie, jedynie organizacyjnie!

Kap. Bartak (podając gen. jakiś dokument): Czy pan generał ten rozkaz otrzymał?

Gen. Zieliński (zaraz po przeczytaniu pierwszego zdania): Nie. Nie otrzymałem go!

Kap. Bartak: Czy ćwiczenia w ostatnich czasach były robione planowo ze wszystkimi, z magazynami, szpitalami, kościołami, z saperami i sanitetami i t. d.?

Gen. Zieliński: Tak, naturalnie.

Kap. Bartak: I kompania sanitetów miała rozkaz iść na takie ćwiczenia?

Gen. Zieliński: Naturalnie. Przy otrem strzelaniu zawsze.

Kap. Bartak (podając drugi jakiś dokument): Czy ten dokument panu generałowi jest znany?

Gen. Zieliński (ledwo spojrzawszy): Tak.

ZWYCIĘZCY BEZ ZASTRZEŻEN.

Kap. Bartak: Jaki był stosunek wzajemnego zaufania na froncie?

Gen. Zieliński: Mojej grupie zawsze wierzono, gdyż nigdy przez cały czas swych walk nie była ona pobita, ani zwyciężona. Przez całą kampanię bojową kilku lat przeszliśmy jako zwycięz-

cy bez zastrzeżeń, nigdy i nikomu nie ulegliśmy. — a takim wierzy się i ufa!

Kap. Bartak (odeczytuje urywek zeznań świadka w śledztwie): Czy te zeznania są ważne?

Gen. Zieliński: Tak.

Kap. Bartak: A czy pokrywają się one z prawdą?

Gen. Zieliński: Co mnie i tych panów (innych wraz ze świadkiem aresztowanych) tyczy, pokrywają się w zupełności z istotną prawdą.

„NIE RZUCIM ZIEMI, SKĄD NASZ RÓD“!

Przewodniczący: Na mszy ks. Panaś śpiewał Rotę Konopnickiej, czy pamięta pan generał, ile stroftek?

Gen. Zieliński: Nie wiem.

Przewodniczący: Czy pan generał widział, żeby order, leżący na katafalku, ktoś rzucił na ziemię i deptał po nich?

Gen. Zieliński (zdziwiony): Wykluczone.

Przewodniczący: A gdy P. K. P. był w Warszawie, czy tam też ową Rotę śpiewano?

Gen. Zieliński: Śpiewano zawsze i wszędzie, przy każdej uroczystości.

Przewodniczący: A co generał Beseler na to?

Gen. Zieliński: Zawsze stawał na baczność, wstawali też wszyscy oficerowie niemiecy!

Kap. Ustyanowicz: Jeszcze jedno pytanie chciałem p. generałowi postawić. — Czy antyniemiecka zwrotka była w pierwszym tekście, czy też później ją dorobiono?

Dr. Loewenstein: Autorka „Roty“ nie jest oskarżona i zresztą dziś nie mogłaby za ten swój utwór odpowiadać.

Kap. Ustyanowicz: Niewątpliwie, — chciałem tylko dla informacji dowiedzieć się.

DZIENNIKI POLSKIE NIE DOCHODZĄ DO RĄK BRYGADYERA.

Kap. Bartak: Czy pan generał czytał w dalszych numerach przebieg rozprawy?

Gen. Zieliński: Czytałem tylko sprawozdanie w „Paster Lloyd“.

Kap. Bartak: Ten dziennik zbyt mało podaje o procesie?

Gen. Zieliński: Ten tylko czytałem, bo posiadałem dzienniki, choć zaprenumerowałem, nie dochodziła do moich rąk.

Kap. Bartak: Zwracam panu generałowi jeszcze raz uwagę, jako świadkowi, że prawo traktuje zamileczanie czegoś na równi z fałszywym zeznaniem! Proszę wszystko powiedzieć, co panu jest wiadome?

Proszę odpowiedzieć, czy panu generałowi wiadomem było o powstaniu całego planu, czy też później się pan o tem dowiedział?

Gen. Zieliński (z nadzwyczajną cierpliwością): Wczoraj byłem już o to pytany i dałem odpowiedź jasną. Nie wiem, jak wysoki trybunał sprawę tę rozumie?

Kap. Bartak: Jest pytanie, kiedy pan generał przed aresztowaniem, czy też po aresztowaniu, wyraził się: „Jestem jeńcem moich bolszewików“?

Gen. Zieliński: Możliwe, że po aresztowaniu powiedziałem to do p. Postolki.

„Krew cara spada na ces. Wilhelma“.

Berlin, 24 sierpnia.

(4) Przed kilku dniami pojawiła się w angielskiej „Morning Post“ notatka hr. Gastona de Mordrindola, w której autor winę strasznej śmierci cara Mikołaja przypisuje cesarzowi Wilhelmowi.

Cesarz niemiecki — według „Morning Post“ — wyraził wobec rządu bolszewickiego sprzeczenie sprowadzenia cara wraz z rodziną do Darmstadtu do niewoli. W niewoli tej miał być car odpowiadano codziennie karany i poniżany za wywołanie wojny Niemcom i za nie zawarcie pokoju, mimo propozycji niemieckiej. Lenin i Trocki zaproponowali własnemu samodzielnemu skłóceniu przesiedlenie się do Niemiec, spotkali się jednak z żywym oporem ze strony cara.

Z zemsty wydał — pisze „Morning Post“ — cesarz niemiecki „swego szlachetnego i niewinnego kuzyna“ bandytom i podłym kreatorom na pół ludzkiem, na pół zwierzętym, którzy w końcu, po licznych upokorzeniach, rozstrzelali go.

lali. Los b. cara dotknął do żywego państwa koalicyjnego, które obecnie akcją militarną przeciw bolszewikom, chcą poniekąd pomścić śmierć sprzymierzeńca.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung”, zamieszczając ten pamflet dodaje, iż właśnie koalicja spowodowała śmierć cara, która nie dopuściła swego sprzymierzeńca do zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. A wówczas twierdzi dziennik niemiecki, car do dnia dzisiejszego cieszyłby się najlepszym zdrowiem i koroną; strzegłyby jej bagnety niemieckie, które zdusiłyby rewolucję.

Senzacyjna afera kryminalna w Berlinie.

TAJEMNICZE ODWIEDZINY MORDERCY.

Berlin, 25 sierpnia.

(4) Niezwykłą sensację przeżywa obecnie Berlin. W Berlinie zamordowano właścicielkę szynku, niejaką Messerschmidt w celach rabunkowych.

Nieznany dotychczas sprawca napadł samotnie mieszkającą 60-letnią kobietę i w bestyjski sposób ją zamordował, zarzynając ją jak kurczko. Wszystkie szuflady i szafy zrabował, poczem znikł, umieszczając dla zyskania czasu do ucieczki, kartę na drzwiach z napisem: „dziś szynk zamknięty”.

MORDERCA ODDAJE LUP.

Policja nie wpadła jeszcze na trop mordercy. Tymczasem na drugi dzień, gdy policja przyjechała powtórnie dla śledztwa, ku niemałemu przerażeniu spostrzegła, iż morderca odwiedził w nocy miejsce strasznej swej zbrodni i wszystkie zrabowane łup oddał.

Kryminalistyka zna wypadki, iż mordercy nawiedzają miejsca swego czynu, prześladowani — jak znów chce fama ludowa — wyrzutami sumienia, lecz jeszcze nie było wypadku, by morderca wtargnął do mieszkania, opieczetowanego przez policję, aby łup zwrócić — mimo, że przedmiotem niebezpieczeństwa dla niego przedmiotem zniszczenie zrabowanych rzeczy.

Mimo woli nasuwa się mniemanie, iż morderca miał inny powód nocnych odwiedzin. Być może, rozchodziło się mu o zatajenie pewnych szczegółów, które mogłyby naprowadzić policję na ślad sprawcy. Inaczej nie można sobie wytłumaczyć postępków tajemniczego mordercy, chyba, że chciał on pokazać, iż nie obawia się zupełnie śledztwa policji.

MORDERCA KORESPONDUJE Z POLICYĄ.

Wtychmiasz po odkryciu zbrodni przeprowadził urzędnicy policyjni gruntowną rewizję w mieszkaniu, a zwłaszcza przewertowali wszelkie szuflady i komody. Pieniądzy, jak również książeczek bankowej nie znaleziono. Gdy w dwa dni później zrobiono ponowną rewizję, odkryli urzędnicy w komodzie pudełko z cygar, w którym znajdowało się 500 marek w banknotach, ponadto na jednej z półek w ukryciu 200 marek w metalu. Pod komodą zaś znaleziono czarną torbę na listy, w której znajdowała się książeczka bankowa Messerschmidtowej, opiewająca na 5700 marek.

Kilka godzin później otrzymała policja kartę korespondencyjną, w której donosi — niejaką Józefa Fiszera, że pieniądze i książeczka zostały zwrócone i ułożone w tam miejscu, gdzie poprzednio leżały.

PIECZĘCIE POLICYJNE NIE NARUSZONE.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż pieniądze wróciły sam morderca. Wypływa to z treści kartki, wysłanej do policji.

Zagadką, dotąd nierozwiązaną stanowi powód tego czynu. Przecież, jeżeli morderca nie mógł zrealizować książeczki, mógł ją zniszczyć w bezpiecznym miejscu.

Tajemniczość tej zbrodni potęguje jeszcze wrót gotówki. Jak się morderca dostał do mieszkania — nie wiadomo. Odwiedziny jego musiały dłuższy czas trwać, gdyż morderca zdjął urzędowe pieczęcie z drzwi, a które po opusz-

czeniu miejsca zbrodni znów je nałożył, nie uszkadzając ich zupełnie.

Przesłuchani sąsiedzi zamordowanej zeznali, iż krytycznej nocy słyszeli szmery w mieszkaniu jej, jednak sądzili, że to

Zagrobowe widziadło.

Panienka z Sacre Coeur. — Małżeństwo mimo przeszkód. — Ciel z tamtego świata. — Na polu chwały.

KRAKÓW, 25 sierpnia.

(d) Młodzianka Zofia L., po ukończeniu wykształcenia w klasztorze Sacre Coeur w Tarnowie, przyjechała latem zeszłego roku do domu rodziców swoich w Krakowie. Posażna, piękna dziewczyna, zwracała na siebie uwagę wielu pozostałych w kraju kawalerów, wdowców i rozwiedzionych. Niejeden z nich marzył o zdobyciu ręki i posagu pięknego dziewczęcia, które, skromne i miśmiałe, stroniło od mężożyzn, dąsało się na ich hołdy i ani myślało opuszczać rodzicielskiego ciepłego gniazda.

Pewnego dnia na spacerze

SPOTKAŁA MŁODEGO PORUCZNIKA K.

bawiącego w Krakowie na urlopie. Dzielny syn Marsa, ozdobiony wielu odznaczeniami, zamiepokoił serduszko dziewczęcia, a i sam, porwany jej urodą, podszedł, obcesowo przedstawił się i prosił o pozwolenie odprowadzenia. W jednej chwili przysły gdzieś surowe zasady, wpajane w dziewczynkę przez dobre matki w klasztorze Sacre Coeur i nieporna na nie, zgodziła się na towarzysystwo oficera. Za chwil niewiele był już w doskonałym porozumieniu, a przed progiem jej domu

WYZNACZYLI SOBIE RENDES-VOUS

na dzień następny. Przez dni kilkanaście trwała ta sielanka, wszystko szło w tempie przyspieszonym ze względu na krótki urlop porucznika.

KTÓREGOŚ DNIA WYZNALI SOBIE MIŁOŚĆ

i dziewczyna postanowiła zawiadomić o wszystkim rodziców i przedstawić swego wybranego. I tu poczęło się niebo zachmurzać. Rodzice tajną znajomość córki z oficerem przyjęli z przerażeniem, a gdy się dowiedzieli, że jest on w „cywilu” urzędnikiem prywatnym o niewielkich dochodach i że jest synem rzemieślnika z Tarnowa.

ZABRONILI MŁODYM SIĘ WIDYWAĆ

i zażądali zerwania.

Stała się jednak rzecz nieoczekiwana. Skromna wychowanka klasztoru postanowiła uciec z ukochanym. Zamiar swój doprowadzili do skutku i w jednym z małych miasteczek galicyjskich kuzyn oficera

KSIĄDZ UDZIELIŁ IM ŚLUBU.

Wobec dokonanego faktu rodzice byli bez-

DUCH MESSERSCHMIDTOWEJ TŁUCZE SIĘ PO POKOJACH.

Wobec tego o podejrzanych tych szmerach nie donieśli do policji.

radni. Przyjęli nieproszonego zięcia, urządzili młodemu mieszkanie, przez wpływy i stosunki uzyskali dla niego przedłużenie urlopu i młodzi spędzili rozkosznie nie jeden, ale blisko trzy miodowe miesiące. Wreszcie nadeszła smutna chwila: porucznik musiał wracać na front. Młoda żona szlochala, a przy rozstaniu szepnęła mu zaploniona na ucho nowinę:

MIAŁA ZOSTAĆ MATKĄ.

Z ciężkim sercem wracał do służby. Pułk jego wysłano na front włoski. Był tam długo, niejednokrotnie, w czasie żywszych walk, przeżywała się korespondencyja, co trwoga przejmowało młodą mężatkę. Trawiła czas na placu w ukryciu i na przygotowaniu wyprawki dla maleństwa, które rozjaśnić im miało dom. Gdy on wrócił...

A on nie wracał. Nastąpiła znowu przerwa w korespondencyi, na którą zresztą była przygotowana, gdyż w jednym z ostatnich listów ją zapowiadał. Trwoga młodej żony zwiększała się z dniem każdym, a stamtąd, gdzie wiedziała, że teraz gęsto padają pociski, nie nadchodziła żadna wiadomość...

Pewnego wieczora siedziała zapłakana w fotelu, nie zapalając świeceł. Naraz

UJRZAŁA MĘŻA OBOK SIEBIE.

Miała twarz smutną i wyciągał ku niej ręce.

— Janku! — krzyknęła i rzuciła się w jego stronę.

Nie usłyszała żadnej odpowiedzi, a ręce jej objęły próżnię.

Zrozumiała i padła na ziemię zemdlona. Na stuk padającego ciała nadbiegła służąca i pocięła ratować panią, a nie mogąc sobie dać rady, zawołała rodziców i lekarza. Ten

SKONSTATOWAŁ ZAPALENIE MÓZGU,

jednocześnie wstrząs nerwowy wywołał przedwczesne rozwiązanie.

W kilka dni później nadeszło rządowe zawiadomienie od kapelana pułkowego o śmierci porucznika na polu bitwy i pamiątki po nim. — W załączonym liście jeden z kolegów opisywał dzielne jego zachowanie się w gorącej bitwie, a dziwnym zbiegiem okoliczności dzień i godziną jego śmierci zgadzała się dokładnie z ukazaniem się jego cienia.

Młoda wdowa jest poważnie chora, a rodzice czuwają nad nią i nie dopuszczają smutnej wiadomości w obawie o jej życie.

Zygzyki.

Kłopotliwa sytuacja.

— Ile kosztuje kilogram szynki w Wiedniu? — biegalem jak oparzony po całym mieście z tem pytaniem i nikt nie umiał mi dać odpowiedzi.

A odpowiedź miałem zanieść popołudniu pewnej rubensowskiej blondynce o morskich, zielonych oczach, której problem ten odbierał humor, sen i apetyt.

Pytałem rzeźników, kupców, panny sklepowe, posłańców i listonoszy, inżynierów i radców, redaktorów i urzędników Centrali. Patrzyli na mnie, jak na waryata i wzruszali ramionami. Jeden z moich znajomych, człowiek o wytwornych manierach i uprzejmującym obejściu, któremu przerwałem w tramwaju flirt z jakąś tragiczną młodą wdową, syknął z irytacją:

— Idź pan do dyahla ze swoją szynką! Nie jestem przecież rzeźnikiem...

Zropanony wpadłem do redakcyi, szukając ci-

szy i samotności. Rzuciłem spojrzenie na stoł gazet i nagle... o bogowie... Na olbrzymiej płachcie paryskiego „Matin” z 11 sierpnia przeczytałem, jednym tchem: „Courier de Warszawski” „signale de Vienne que le kilo de pambon a'tait vendu pisqu'a cent couronnes”.

A więc dzięki „Matin'owi”, który tak niełitościwie okaleczył nazwę „Kuryera Warszawskiego” dowiedziałem się nareszcie, że kilogram szynki kosztuje w Wiedniu tylko koron sto i pobiegłem, jak szalony z tą wieścią do rubensowskiej blondynki.

J. Wr.

Z SALI SĄDOWEJ.

Paskarstwo nie jest powodem wypowiedzenia mieszkania.

(4) Jeden z sądów cywilnych wiedeńskich rozpatrywał sprawę, czy skazanie kogoś za paskarstwo jest dostatecznym powodem wypowiedzenia mieszkania.

Pewien kamionicznik wypowiedział mieszka-

nie swej lokatorce, skazanej za paskarstwo na dłuższy areszt, motywując tem, iż postępowanie jej wywołało w kamienicy oburzenie, a ponadto kilka partyi wypowiedziało mieszkanie, nie chcąc stykać się z lichwiarką.

Oskarżona powołała się na prawo ochrony lokatorów, które przecież nie wyklucza od tego prawa ludzi skazanych, tem bardziej, że wyrok w sprawie paskarstwa nie uzyskał jeszcze mocy prawnej, a gdyby nawet tak było — to jedna

kara nie może przecież spowodować utraty z innego tytułu. Wobec tego wypowiedzenia nie przyjmuje.

Sędzia po rozpatrzeniu spornej sprawy przychylił się do twierdzenia oskarżonej, orzekając, iż postąpienie gospodarza jest przeciwnem prawu powszechnie obowiązującemu, zaznaczając, iż „skazanie za paskarstwo nie jest dostatecznym powodem do wypowiedzenia mieszkania”.

WODZOWIE KOALICYI.



General Humbert, komendant jednej z armii Frencha.

SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

I. Dla P. T. Prenumeratorów „Gońca Krakowskiego”

Świetna pierwsza mi dziś błyska:
Chciałbym Zosię poznać z bliska,
Więc zaproszę ją do kina,
Niech zabawi się dziewczyna,
Potem w Saskim kolacyjka,
Niech ośmieli się bestyjka,
A gdy „druga”! rzecze do mnie
Na całości siądziem skromnie.

2.

Pierwszej w oku swem nie widzisz,
A z bliźniego nieraz szydzisz;
Całość chluba tego grodu,
Pcha się do niej z tyłu z przodu,
Cywil, żołnierz, dama, sługa,
Ścisk „oj”! rwetes — „Aj i druga”!

Na jednym z ostatnich posiedzeń Izby pól podczas pewnego przemówienia padały z ław polskich następujące „Zwischenruffy”:

Demokrata: „O! Narr!”
Konserwatysta: „O Cretin!”
Ludowiec: „Hat bzika!”

Z powyższych 20 liter należy użyć polską wizytówkę głośnego dyplomaty.

Za trafne rozwiązanie szarad i łamigłówek wyznacza się 3 nagrody.

1. 100 egipskich papierosów;

2. 100 pudełek zapałek;
3. „Boy” Battaglii.

II. Dla P. T. wszystkich Czytelników „Gońca Krakowskiego” (a zatem i Prenumeratorów).

KRAKOWIACZEK NA CZASIE.

Płynie druga płynie,
Do Wiselki wpada,
Z pierwszą trzecią ułan
Na konika siada.
Chętnieby mu wszystko
Na wyjeźdne dała,
Lecz komenda kury
Zarekwirowała!

—o—

Za trafne rozwiązanie tej szarady wyznacza się 2 nagrody:

1. 2 litry spirytusu denaturowego;
2. „Rzeczy wesole” Nema.

—o—

Dzisiaj w niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego” (Dunajewskiego 7 I).

publiczne losowanie nagród

wyznaczonych za trafne rozwiązanie szarad z Nr. 48 „Gońca Krakowskiego”.

—o—

Listę osób, które nadesłały trafne rozwiązanie powyższych szarad oraz wynik dzisiejszego losowania podamy w numerze jutrzejszym (wychodzącym w poniedziałek).

Ks. J. Radziwiłł w Krakowie.

KRAKÓW, 25 sierpnia.

(?) Ks. Janusz Radziwiłł dyrektor departamentu stanu, którego Kraków gości obecnie w swych murach — jest młodszym synem ks. Ferdynanda Radziwiłła, który jako przyjaciel cesarza Wilhelma jako członek pruskiej izby panów i jako prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim (aż do lipca r. b.) w Niemczech i w polskim świecie politycznym zajmował wybitne stanowisko. Pałac radziwiłłowski w Berlinie słynie jako świetne centrum życia politycznego i towarzyskiego.

Jeden z Radziwiłłów z innej linii jest, jak wiadomo mężem arc. Renaty Marji córki arc. Karola z Żywca.

Ks. Janusz Radziwiłł, obecny gość krakowski, pochodzi z pod berła niemieckiego, gdzie się urodził był i wychował. Dawniej pruski oficer rezerwy, na jakiś czas przed wojną uzyskał obywatelstwo rosyjskie i osiadł w majątku swoim Nieborów w gub. warszawskiej.

Drugi i trzeci rok wojny spędził w Petersburgu, gdzie wśród przebywających tam Polaków rozwiniął energiczną działalność, stwarzając nawet własną partję wybitnie aktywistyczną.

Przed rokiem mniej więcej wrócił ks. Janusz Radziwiłł do Warszawy, gdzie początkowo czynnym był politycznie, jako osobistość prywatna po ustąpieniu zaś gabinetu Kucharzewskiego i utworzeniu ministerjum Steczkowskiego zajął w gabinecie ostatniego miejsce opróżnione po hr. Rostworowskim.

Gość krakowski, ks. Janusz liczy obecnie 38 lat życia, jest brunetem dużego wzrostu, szczupły, o wybitnie ciemnej cerze i czarnych włosach. Przybył on obecnie do Krakowa, po poprzednim pobycie w kwaterze niemieckiej i w Wiedniu, aby nawiązać kontakt z politykami galicyjskimi i poznać się bliżej z ich dążeniami.

(d) Ks. Janusz Radziwiłł przyjechał niespodzianie wczoraj rano do Krakowa i stanął u siostry swojej Franciszkowej hr. Potockiej w pałacu na rogu Brackiej i Rynku. Księżciu towarzyszy p. Tytus Filipowicz.

Powodem wcześniejszego niż zapowiadano przyjazdu ks. Radziwiłła było szybsze ukończenie konferencji z wiedeńskimi mężami stanu.

Dzień wczorajszy ks. Radziwiłł spędził na konferencyach z eksc. Bobrzyńskim i eksc. Jaworskim. Dzisiaj odbędzie szereg konferencji z wielu politykami polskimi i członkami prezydium Koła polskiego. Z powodu pobytu w Krakowie Janusza ks. Radziwiłła zjeżdża do naszego miasta między innymi prez. min. dr. Steczkowski.

Przyjazd prez. min. Steczkowskiego do Krakowa.

Wiedeń. (BK). Polska agencja prasowa donosi: Tuż przed swoim odjazdem konferował ks. Radziwiłł z min. Galicyi drem. Galeckim, który przybył do Wiednia. Wczoraj odbyła się

dłuższa konferencya min. Galeckiego z nra białem Przedzdzieckim. W poniedziałek 26 bni ma do Krakowa przybyć dr. Steczkowski.

Harmonia pomiędzy Wekerlem a Radziwiłłem.

Premier węgierski Wekerle w rozmowie z współpracownikiem „N. Fr. Presse” oświadczył, że stwierdza z przyjemnością, że stanowisko ks. Radziwiłła i hr. Przedzdzieckiego w sprawie polskiej jest zupełnie zgodnem z jego stanowiskiem.

My, Węgrzy — mówił Wekerle — odnosimy się do sprawy polskiej i do Polaków z wielką sympatją. Leży to już w tradycyi narodu węgierskiego. Stanowisko rządu węgierskiego sprawie polskiej godzi się zupełnie ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych hr. Buriana. Na podstawie informacji, które otrzymałem, tudzież na podstawie oświadczeń ks. Radziwiłła odniosłem stanowcze wrażenie, że początkowe poważne trudności w sprawie polskiej zostały już po konferencyach w Wiedniu i Berlinie częściowo usunięte tak, że w czasie, którego na razie bliżej określić nie można, rozwiązane zostaną wszystkie kwestye bieżące ku zadowoleniu wszystkich stron biorących udział w rokowaniach.

KONFERENCYE W SPRAWIE POLSKIEJ,

zapowiedziane przez ks. Radziwiłła, mają się odbyć, według doniesień z Warszawy, już za kilka tygodni. Będzie to wspólna konferencya Polski, Niemców i Austrii, jako wynik podróży dyplomatycznej ks. J. Radziwiłła.

Komisja porozumiewawcza stron nictw demokratycznych o rokowaniach z Niemcami.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

WARSZAWA, 25 sierpnia.

(A) O stanowisku stron nictw demokratycznych wobec wyjazdu ks. Radziwiłła do niemieckiej głównej kwatery wydała komisja porozumiewawcza stron nictw demokratycznych następujący komunikat:

Podpisane stron nictwa oświadczenia:

Wszelkie zobowiązania jakie t. zw. rząd polski powziął wobec okupantów, a z ichżyci jego wysłannicy pp. ks. Radziwiłł i hr. Ronikier wyjechali do niemieckiej głównej kwatery, uważamy jedynie za wyraz samozwanczej ugodowej polityki, niezgodnej z interesami narodu polskiego.

Wszelkie postanowienia dotyczące między narodowych zobowiązań jedynie demokratyczny sejm ustawodawczy polski powziąć może.

Polska partja socjalistyczna, Polskie stron nictwo ludowe, Stron nictwo szcawia, Stron nictwo ludowe; Zjednoczenie stron nictw demokratycznych.

NA DOBIE.

Zarząd gen. gubern. warsz. zwrócił się z prośbą do warsz. kuryi metropolitalnej, aby z powodu braku ubrań i bielizny znieść zwyczaj grzebania nieboszyków całkowicie ubranych.

RAJ UTRACONY.

Jakiś nowy z ziemi gość
puka do bram nieba:
stary klucznik, święty Piotr,
pyta, co mu trzeba.

— Z ziemi przyszedł poznać raj,
tam przebyłem piekło,
kiluletnią nędzę, głód,
wojnę dziką, wściekłą.

Slucha klucznik, święty Piotr,
chce go przyjąć godnie,
spuścił wzrok... — o bracie mój,
gdzieś zostawił

— Toż to kpiny tutaj przyjsz
tak, bez garderoby,
tataj, do nas, gdzie co krok
są święte osoby.

— Idź nieszczęsny, idź stąd precz
— ale... — nie ma ale!
takich ptaszków, jakżeś ty,
nie puszczam tu wcale.

Poszła dusza, roniąc łzy,
na niebne rozstaje,
smutna, że się na niej mszczą
„niebienne“ zwyczajne.

Jaś.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

w Ludwika, Grzegorza i Patryc.

Wschód słońca 4:44

Zachód słońca 6:40

Długość dnia 13:56

Niedziela

25

sierpnia

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela po południu „Urowadzenie z seraju“
wieczorem: „Trubadur“.

Pomiedziątek: „Opowieści Hoffmanna“.

Nowy poseł polski.

(?) Obsadzenie placówek dyplomatycznych przez rząd polski tam, gdzie to w obecnych warunkach jest możliwe, postępuje szybkim krokiem naprzód.

„Politische Korresp.“ reprodukuje świeżo doniesienie tureckiego „Ikdamu“, iż polityk polski P. Górka został zamianowany przedstawicielem rządu polskiego u rządu tureckiego.

Balfour o położeniu prawnym Polaków w Anglii.

Na interpelację w Izbie gmin złożył Balfour deklarację w sprawie Polaków, pozostających w Anglii tej treści:

„Położenie prawne Polaków, zamieszkałych w naszym kraju jest tego rodzaju, że odtąd będą oni traktowani przez rząd J. Król. Mości jako cudzoziemcy zaprzyjaźnieni. Angielskie władze wojskowe pozwały zawsze wstępować do armii polskiej we Francji Polakom, pochodzącym z Rosyi, którzy nie wybrali powrotu do tego państwa i którzy w ten sposób stali się zobowiązani do służby wojskowej w armii angielskiej. Obecnie weźmie minister pod uwagę propozycję, żądającą, aby ministerstwo spraw wewnętrznych wydało dla podwładnych instancyi instrukcję w sprawie poszanowania praw osób polskiej narodowości“.

Jeńcy - polacy w krajach koalicji.

W centralnym obozie jeńców polskich we Francji w Le Puy wychodzi tygodnik „Jeniec Polski“, który przynosi szereg wiadomości o stosunkach w obozach polskich: Oprócz obozu w Le Puy istnieje szereg innych obozów, jak Domf-

Huk armat pod Tarnopolem.

(Telefonem od kor. „Gonia Krakowskiego“).

Lwów, 25 sierpnia.

Od osób przyjeżdżających z Galicyi wschodniej dowiaduje się nasz korespondent, że w o-

kolicy Tarnopola slychać obecnie często glicy huk armat. Zdaniem osób wojskowych jest to echo walk staczanych z bandami ukraińskimi.

ront, Couzon. Depot w Montlucon, Les Etaings i t. d. W wielu istnieją kółka oświatowe i szkoły. Tow. te nie liczą przeciętnie więcej nad 20 do 30 członków. Często przenoszenia jeńców z obozu do obozu utrudniają pracę organizacyjną.

W obozach jeńców polskich we Włoszech panuje apatya i brak organizacyi wskutek rozsypania Polaków po bardzo licznych obozach i wśród elementów językowo i etnicznie obcych. Daje się odczuwać brak funduszy, książek, korespondencyi. Komitet Narodowy w Rzymie zaczął się od niedawnego czasu gorliwie zajmować jeńcami polskimi we Włoszech.

Radykali niemieccy przeszkodą w przebudowie Austrii.

(?) Przypuszczając, że bar. Hussarek przystępuje obecnie do rokowań z Niemcami, Polakami i Rusinami, „Oest. Morg. Ztg.“ omawia trudności, jakie stoją na drodze do rozwiązania wewnętrznego problemu austriackiego i dochodzi do wniosku, że główną przeszkodą w tym kierunku stanowią partye niemieckie.

W obozie niemieckim — pisze ten dziennik — najslabiej zapuściła korzenie myśl, iż Austria musi być odnowiona wewnątrz. o ile ma spokojnie patrzeć w przyszłość. Niemcy trzymają się uporczywie fikcyi, iż Austria jest państwem niemieckiem, że więc dlatego należą się im pewne przywileje. Historia nie szczędziła Niemcom gorzkich rozczarowań. Istotnie wykazano im, że na tej drodze nie znajdują ani istotnej ochrony swej narodowości, ani wzmocnienia swego stanowiska w państwie. A jednak ulegają dotychczas błędowi, frazesowi bez treści, jakim jest np. t. zw. „kurs niemiecki“ w monarchii.

„Z temi dziecinnymi fantazyami — pisze „Oest. Morg. Ztg.“ — które tylko w cudowne działanie gwałtu wierzą i które sobie pod wyrazem porządek w Austrii panowanie szubienic, kryminatu i karabinów maszynowych wyobrażają, nie dojdzie się naturalnie do niczego. Tego rodzaju głupstwa historia sama już korygowała i będzie je jeszcze wydatniej korygować“.

Dziennik cytowany oświadcza w końcu, iż wszelka ofiara, poświęcona marzeniu o hegemonii Niemiec w państwie, okazała się bezużyteczną. Uznanie prawa każdego narodu do samorządu usunie dopiero wszelkie zasadnicze przeszkody do osiągnięcia tego celu, aby zakrzepła formę starej Austrii do żywej treści jej narodowego życia dostosować.

—o—

(d) DELEGACYA M. KRAKOWA W HUSZT. Radey m. Wiltold Ostrowski i P. Kosobucki powrócili z Huszt do Krakowa po sześciodniowym tam pobycie.

Delegaci opowiadają o nadzwyczajnych środkach ostrożności, jakimi otaczała ich żandarmerya węgierska. Przez cały czas pobytu dwóch delegatów strzegło aż 15 agentów. Takie same represalia otaczają wszystkich przebywających tam dziennikarzy i delegatów. Proces, który postępuje bardzo powoli, potrwa jeszcze kilka miesięcy. Do rozprawy zawezwano 251 świadków, przesłuchuje się zaś zaledwie 2 dziennie i to przy częstych kilkudniowych przerwach. Świadkowie legionisci są izolowani.

Na najbliższym posiedzeniu Rady m. delegaci złożyą szczegółowe sprawozdanie ze swego pobytu.

Z SENSACYI DZIENNIKARSKICH. W kółkach dziennikarskich Warszawy wesoło komentują artykuły „Przeglądu Porannego“ występujące przeciw Galicyaninom, a to ze względu na osobę ich autora. Mianowicie okazało się, że autorem tych ostrych występow przeciw Galicyaninom, podpisującym się pseudonimem „Ju-

nius“ jest... p. Adolf Neuwert Nowaczyński — Galicyanin z Buczacza.

(d) ZAKAZANE ULICE DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH. Ministerstwo robót publicznych zakazało ruchu ciężarowych wozów motorowych bez obreży gumowych (dotatkow) na ulicach św. Tomasza, Kopernika pomiędzy podjazdem kolejowym i ul. Botaniczną i Botanicznej pomiędzy ulicami Kopernika i Lubiez

(d) SPIS WDÓW I SIERÓT. Przeprowadzony na zasadzie rozporządzenia ministra opieki społecznej spis wdów i sierót po poległych na wojnie jakoteż żon i dzieci po zaginionych członkach siły zbrojnej w Krakowie — wykazał, że zaledwie drobna część interesowanych poddała się temu spisowi.

Podobno wiele osób odstraszyła obawa, że przez poddanie się spisowi zostaną pozbawione zasiłku. Jest to nieprawda, spis ma właśnie na celu pomódz wdowom i sierotom po poległych. Miejski Urząd opieki społ. (WW. Świętych 1. 1) przyjmować będzie zgłoszenia dodatkowe od 27 do 31 hm. od godz. 10—12 w południe.

Spisowi winny się poddać także wdowy i sieroty po oficerach i szarżach równorzędnych.

WYSTAWA DZIEŁ MISTRZA JANA. — W pierwszych dniach września otwarta zostanie wystawa zbiorowa dzieł Jana Matejki, obejmująca obrazy olejne, akwarele i rysunki. Wystawione prace przedstawiają całą działalność malarską nieśmiertelnego mistrza.

(d) TEATR LUDOWY. Zespół dramatyczny m. teatru ludowego, przemianowanego obecnie na „powszechny“, powrócił wczoraj z Krynicy, po świetnym w rezultaty artystyczne i kasowe sezonie letnim. Zespół prowadził w Krynicy h. reżyser teatru ludowego p. Ludwik Czarnowski, który przeniósł się obecnie na scenę lwowską. Ustąpienie tego niepośledniego artysty i wyborowego kierownika jest duża szkoda dla naszej sceny krakowskiej.

Z OPERY. Sezon operowy dobiega końca. W najbliższych dniach rozpoczyna się szereg pożytecznych występów wybitnych sił śpiewaczych, których współdziałal uświetniał przedstawienia naszej opery. W niedzielę w „Trubadurze“ występuje po raz ostatni znakomita primadonna p. H. Zhońska-Ruszkowska. Dwukrotnie w „Urowadzeniu z seraju“ wystąpi jeszcze niezrównana Konstancya p. J. Debiecka. P. Mokrzycka pożegna się z publicznością krakowską w „Opowieściach“ i w „Halce“. W dzisiejszym przedstawieniu „Carmen“ Josego śpiewa p. Stepiński, Toreadora p. Romanowski. Partya Micael odtwarza po raz pierwszy p. Argasińska.

(d) REKWIZYA METALI. Ponieważ nę wszyscy zwrócili przedmioty metalowe, podlegające rekwizycyi, Magistrat wyznaczył termin dodatkowy dla oddania posiadanych przedmiotów metalowych w Krakowie na 2, 3 i 4 września br. Komisya odbiorcza urządować będzie w powyższych dniach w domu przy ul. Podzamcze 30. w godzinach od 9 rano do 1 w poł.

(d) OGÓLNE ZEBRANIE MUNDANTEK dla szczegółowego omówienia będącej w toku akcyi, odbędzie się w poniedziałek 28 hm. o godz. 6 i pół wieczorem w lokalu Zw. Urzę. i Urzędniczek przyw. ul. Sławkowska 6. I. p.

(d) „WPLAW PRZEZ KRAKÓW“. Staraniem Sekcyi Wioślarskiej Akadem. Zw. Sport. w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 25 hm. wyścig pływacki dystansowy „wplaw przez Kraków“, na dystansie 3.5 km. Start przy klasztorze SS. Norbertanek, meta przy trzecim moście w Podgórzu. Pływacy wypłyną o godz. 3.15 popoł. pływaczki o godz. 3-iej w towarzystwie łodzi. Zwycięzca otrzyma nagrodę pamiątkową, każdy zaś z uczestników, który przepłynie cały dystans, pismo pochwalne. Będzie to pierwszy na terenie naszego miasta zorganizowane pływanie śródmiejsowe.

(4) **TRAGICZNY WYPADEK.** Z Jeleśni donoszą nam W tych dniach przechodziła przez rzekę gospodyni Cwajna wraz 3-ma córkami, niosąc na plecach zebrany łon. Deszcz padał ulewny — rzeczka wprawdzie była wozbrana, ale przejść można było — tembardziej, iż brodem kilkakrotnie w ciągu dnia przechodzili pasterze z bydłem. Matka szła pierwsza a dziewczęta za nią. Nagle runął wał wodny. Dziewczęta, sądząc, że zdążą jeszcze przejść, szły dalej, ale fale porwały wszystkie. Jedna z dziewcząt zrzuciła toboł i tym sposobem uratowała się. Dwie inne znalazły śmierć w nurtach wozbranej rzeczki. Mimo natychmiastowego ratunku nie zdołano ich przyprowadzić do życia. Pogrzeb zmarłych tak tragicznie odbył się niezwykle okazałe. Cała wieś, mimo ulewnego deszczu oddała ostatnią posługę ofiarom wody.

OGRANICZENIE POBORU PAPIEROSÓW W ARMII. „Mil. Korr.“ donosi, że ze względu na wzrastający stale brak materiału surowego służącego do wyrobu papierosów ograniczyła najwyższa komenda wojskowa pobór papierosów dla żołnierzy i załogi: należytość ta wynosi obecnie dla żołnierzy 20, dla żołnierzy z załogi 8, papierosów dziennie. Wysokość relutum dla żołnierzy (2 K 50 hal. dzienne) pozostaje niezmienione.

JĘZYK LITEWSKI DOPUSZCZONY W RUCHU POCZTOWYM. Jak donosi „Das neue Litauen“ od 15 b. m. począwszy rozporządzeniem głównodowodzącego obszaru okupacyjnego wschodniego („Ob-Ost“) język litewski dla ruchu pocztowego dopuszczony jest na całym obszarze okupacyjnym wschodnim oraz w Inflantach i Estonii.

PRZEDSTAWICIELE WŁADZ POLSKICH WE WROCŁAWIU. We Wrocławiu nastąpiło otwarcie jarmarku wrocławskiego przy udziale specjalnie zaproszonych gości. Pomiedzy innymi obecni byli przedstawiciele rządu polskiego: podsekretarz stanu Janicki, kierownik sekcji ministerstwa rolnictwa Esden-Tempski, oraz przedstawiciel ministerium przemysłu i handlu p. Bystrzyński.

ZATRUCIE 3 OSÓB ZEPSUTĄ KIELBASĄ W WIEDNIU. Skutkiem zjedzenia zepsutej kiełbasy zmarły wczoraj w Wiedniu w dzielnicy Ottakring trzy osoby. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczna.

ZOŁNIERZ BANDYTA. Dnia 20 b. m. około 12 w południe, woźna kasowa centrali żyrowej Ostbanku przy ul. Kramarskiej wracała z banku Rzeszy z 25000 mk. Na schodach domu bankowego, strzelił do niej pewien żołnierz i usiłował jej wydrzeć torbę skórzaną, z pieniędzmi. Woźna tylko bardzo lekko zraniona, wołała o pomoc. Nadbiegli mieszkańcy tego domu, napastnik począł uciekać wpadł w podwórze pewnego domu przy Starym Rynku, gdzie się ukrył w śmietniku. Przywołano policjanta, który napastnika aresztował, a przechodzący właśnie dwaj żołnierze odprowadzili go do więzienia. Napastnik jest podobno poszukiwanym dawno dezertorem.

ZŁOT SOKOLI W POZNANIU. Dnia 18 bm. odbył się w Poznaniu okręgowy zlot Sokoli. Do wieżon stanęło około 100 sokolów i 200 sokole. Bardzo gorąco przyjmowane były drużyny z Berlina i Charlottenburgu. Wobec tego przyjęto koszyków w sukmanach krakowskich. Niektórzy z nich byli przywożeni w karawanie krakowskie. Koszykierzy najpierw zdjęli czapki, okleknęli na bosku z kosami w ręku i pochylili głowy na modlitwę przed bitwą. Orkiestra grała „Boże coś Polako“. Potem wykonali nader dziarski atak, odznaczający się wielkim zamachem i siłą. Nastąpiły różne inne bardzo zamazywane ewolucje, podczas których koszyki szybko się zwróciły w powietrze. Były to pamiętne ewolucje z zlotu „grunwaldzkiego“ w Krakowie w r. 1910.

ŻENSKA POLICJA W N. JORKU. Z N. Jorku donoszą do pism szwajcarskich, że zarząd miasta powołał do służby policyjnej na ulicach znaczną ilość kobiet. Obecnie pełnią kobiety służbę policyjną w centrum miasta.

INTERNOWANIE SŁOWACKIEGO PRZYWÓDCY. Jak dzienniki czeskie donoszą, przywódcę Słowaków węgierskich, dr Vavra Szro-

bar, został d. 14 b. m. z rozkazu węgierskiego min. spraw wewn. aresztowany.

Dra Szrobara, który jest lekarzem z Rosenberga, internowano w Szeglad rzekomo dlatego, iż brał udział w demonstracji, urządzonej z okazji jubileuszu teatru w Pradze Czeskiej.

(ch) **HERMANN BAHR**, znany niemiecki pisarz sceniczny i krytyk, ma zostać zamianowany doradcą literackim wiedeńskiego Burgteatru. Bahr, który dotychczas stale przebywał w Solnogradzie przenosi się do Wiednia.

(ch) **PARLAMENT ARMENSKI** — jak donoszą telegramy — został otwarty w d. 1 bm. w obecności przedstawicieli Turcji, Niemiec, Austro-Węgier, Persyi i Ukrainy.

(ch) **ZIEMIA DLA CZECHO-SŁOWAKÓW NA SYBERYI.** Jak telegram donosi z Woroneża, rząd syberyjski wypracowuje projekt oddzielenia ziemi Czecho-Słowaków, biorącym udział w walkach przeciw rządowi sowieckim.

Ofenzywa austriacka w Albanii.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 24 b. m.:

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

W nocy na 25 sierpnia lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili Bozen i Gries bombami. Nieprzyjaciel rzucił przeszło 30 bomb, zabił kilku mieszkańców i uszkodził szpital. Na froncie nie było większych czynności bojowych.

ALBANIA.

Wojska gen. pułk. Pflanzera Baltina przebiły

(w) **ZGON LEGIONISTY.** We czwartek 22 b. m., umarł w Jabłonkowie w 23 roku życia ś. p. Franciszek Śniagoń, legionista śląski, który w r. 1914 wyruszył w pole z kompanią śląską i służył przy trzecim pułku artylerii legionowej. Przed dwoma miesiącami wrócił z Marmaroszu Sziget, gdzie był internowany i gdzie nabawił się choroby płucnej, która spowodowała przedwczesny zgon.

TESTAMENT

najznakomitsze arcydzieło w tegorocznej wielkiej seryi Nordiska, niezmiernie interesujący dramat w 5 aktach, tudzież przewyborna komedia szekspirowska w 2 aktach

Poskromienie złościcy

wyświetla od dziś „Uciecha“.

Odwrót Niemców pozar. Ancre

Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa.) Urzędowo ogłaszają dnia 24 sierpnia:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk baw. nast. tronu ks. Ruprechta i gen. Boehma: Angliści rozszerzyli swe ataki w kierunku północnym aż w okolice na południowy wschód od Arras, w kierunku zaś południowym poza Somme aż do Cheurnea. Armie gen. Belowa złamały szturm nieprzyjaciela przeważającego liczebnie. Najsilniejszy ogień artylerii na przetrzask od Arras do Chaulnes rozpoczął bitwę z brząskiem dnia. Przed przeciwnikiem, posuwającym się naprzód po obu stronach Boyelles, nasze wojska walczące na przedzie, walcząc ustąpiły stosownie do rozkazu, w kierunku Croisilles St. Leger.

Na północny zachód od Bapaume przyjęliśmy walkę na linii St. Leger Achlet le Grand Miraumont. Na linii tej złamał się szturm przeważającego liczebnie nieprzyjaciela. Szturm ponowiony po południu zyskał obszar w kierunku Morv. Przeciwnak pruskich pułków wykonany z północno-wschodniego kierunku odrzucił nieprzyjaciela, który wysunął się był naprzód poza Mory. Ataki nieprzyjacielskie, prowadzone w kierunku Bapaume, odepchnęły nasze linie w kierunku na Behagnies — Pys. Tu zatrzymały nieprzyjaciela miejscowe rezerwy i odparły jeszcze wczoraj kilkakrotnie silne ataki. Po obu stronach Miraumont rozbił się przed naszymi liniami czterokrotnie powtarzany atak. Wicewachmistrz Bauermeister, z drugiej baterii rezerwowego pułku artylerii Nr. 21, strzelając z jednego tylko działka zniszczył tu sześć wozów pancernych nieprzyjaciela.

Na wschód od Hamel usadowiła się nieprzyjaciela na wschodnim brzegu Ancre. Ataki nieprzyjaciela wykonane z Albert zatańczyły się na wschód od miasta. Celem uzyskania kontaktu z Pys odsunęliśmy nasze linie od Anera na przetrzask Miraumont aż do miejsca na wschód od Albert. Na południe od Sommy pułki pruskie, które już dnia 9 sierpnia udaremniły na tem miejscu przełom angielski, udaremniły także i wczoraj ataki nieprzyjacielskie, skierowane na Gappy-Poucaucourt-Vermandos-Villers, odpierając je na zachód od tel. linii. Po obu stronach Arro nad Oise i nad Ailette drobniejsze walki piechoty. Między Ailette a Aisne kontynuowali

się dnia 22 sierpnia przez linie nieprzyjacielskie między Berat a Fier i dotarli w ataku aż na wzgórze na południe od Kuman. Równocześnie wtargnęliśmy na północny zachód od Berat do linii włoskich. Wczoraj rozszerzono sukcesy koło Berat i odparto gwałtowne przeciwnaki. Także i w okolicy górzystej Siloves zyskały nasze dzielne wojska na obszarze. Nas lotnicy bombardowali z powodzeniem urządzenia lotnicze koło Valony.

Szef sztabu generalnego.

Francuzi swe ataki. Przed południem odparto ataki częściowe. Wczoraj, po najsilniejszym ogniu ruszył nieprzyjaciel do jednolitego ataku. Nie udało się on zupełnie. Przeciwnakem odrzuciliśmy nieprzyjaciela, który przejściowo posunął się w kierunku Crepy au Mont koło Juivigny i Chavigny z powrotem do stanowisk, z których wyszedł. Nasze oddziały samolotów zaatakowały ze skutkiem zbierające się kolumny nieprzyjacielskie w wąwozach w Vezaponia. Porucznik Udet zwyciężył w walce powietrznej po raz 59 i 60. W ostatnich dniach zwyciężyli w walce powietrznej por. Laumann po raz 25, wicefeldw. Doerr po raz 22 i 23 nadpor. Auffart po raz 22, nadpor. Grein po raz 20, nadpor. Buechner po raz 20.

Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin. (Wolff) Urzędowo donoszą 24 b. m. wieczorem: Walka między Scarpą a Sommą. Ataki angielskie na południowy wschód od Arras i na Bapaume zatańczyły się. Na południowy zachód od Bapaume nieprzyjaciel zyskał teren na wschód od Thiepval. Kilka ataków angielskich na wschód od Albert aż do Sommy nie udało się. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Między Ailette a Aisną odparto ataki francuskie.

Komunikat francuski.

Wiedeń. (B. K.) Komunikat francuski z dnia 23 bm.: Między Matz a Oisa silna czynność artylerii. W ciągu dnia wojska nasze posunęły się ku Divette. W okolicy Avricourt, między Ailette a Aisną, czynimy dalej postępy na wschodniej części frontu.

Komunikat angielski.

Londyn. (B. K.) Urzędowe sprawozdanie z 23 b. m. wieczór: W ciągu dnia podjęliśmy silne ataki, uwieńczone skutecznym szturmem na froncie przeszło 30-milowym między Lihons a Mermetel. Wojska angielskie, szkockie i austriackie zaatakowały nieprzyjaciela na południe od Sommy o 4 min. 45 rano i zajęły Merleville, Chuignes i Chuignolles, jakoteż lasy, leżące między temi wsiami i między Chuignolles a ręką. Posuwając się przeszło dwie mile naprzód, zabiliśmy wielu nieprzyjaciół i wzięliśmy wielu jeńców. W kilka minut potem bataliony angielskie i szkockie zaatakowały na lewym skrzydle frontu bojowego i zdobyły Gomicourt, Ervillers,

Hamelincourt, Boyelles i Boiry-Becquerel, wzięty wielu jeńców i w ciągu dnia posunęły się dalej naprzód na wschód od tych wsi. Tymczasem z prawej części centrum frontu bojowego zaatakowały dywizje angielskie i walijskie stacjonujące na wschodnim brzegu Ancre ze strony południowo-wschodniej od Albert aż w pobliżu Grancourt. Po zaciętych walkach zajęły teren. Oparliśmy kontratak na południe od Grancourt.

Mniej więcej o 11 przed południem Anglicy zaatakowali na lewym centrum frontu bojowego wzdłuż kolei na północ od Grancourt i zajęli Achiet le Grand, Bihucourt i wzgórze, dominujące nad Irles. W ciągu popołudnia dalej atakowaliśmy. W ciągu dnia wzięliśmy kilka tysięcy jeńców i zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty.

pięknym głosem o rzadko spotykanej barwie rzewności.

Niklas p. Jaworzyńskiej przedstawił się ujmująco. Resztę partii odtworzyli pp.: Jastrzębską, Mazanek, Isakowicz, Stępnowski i Senowski.

I byłoby z przedstawieniem piątkowym summa cum laude, gdyby nie pewna nierówność orkiestry, oraz zawody efektów świetlnych przy ukazywaniu się duchów. Niektóre też stroje pań chóru żeńskiego nie szły w parze ze staroświeckimi kostyumami panów. Nad całością czuwał przytomnie rutynowany dyrygent p. Walewski, po którym przyszła opera krakowska może spodziewać się niejednego, gdy będzie miał pod batutą orkiestrę autentyczną.

Zb. Mr.

Projekt wprowadzenia tygodni bezmięsnych w Austrii

Wiedeń. (BK). Jedną z korespondencji tutajżych donosi, że wczoraj w prezydium rady ministrów odbyła się dłuższa konferencja przedstawicieli agraryszczy z rządem w sprawach żywnościowych. Głównym przedmiotem obrad była przede wszystkim sprawa zaopatrzenia ludności w mięso. Reprezentanci agra-

ryszczy podnosili, że obecny sposób zajmowania bydła nie odpowiada celowi, prócz tego stan bydła wymaga jak największej oszczędności, jeżeli nie ma przyjść do nagłego spadku. Ogólnie podnoszono konieczność powiększenia ilości dni bezmięsnych, ewentualnie nawet wprowadzenie tygodni bezmięsnych.

Najważniejsze zadania Królestwa Polskiego.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 25 sierpnia.

„N. Fr. Presse“ zamieszcza rozmowę swego współpracownika z prof. dr. Witołdem Kamienieckim, byłym wicedyrektorem w departamencie stanu w gabinecie Kucharzewskiego. Dr. Kamieniecki oświadczył, że w Królestwie Polskim za pierwsze i najważniejsze zadanie obecnej chwili uważają objęcie administracji kraju przez rząd polski, zorganizowanie armii i uporządkowanie finansów, zniesienie granic między oboma terenami okupacyjnymi i ustalenie granic kraju ku zachodowi i wschodowi. Oto zadanie, które rozwiązać należy niezależnie od definitywnego rozwiązania sprawy polskiej, czy to w duchu austropolskim, czy niemieckim. Już z tego względu sama sprawa wyboru króla nie jest aktualną. W każdym razie wybór króla w obecnej chwili uważa interwiewowany za rzecz niemożliwą. Rada Stanu oświadczyłaby swoją niekompetencję w tej sprawie i domagałaby się zwołania sejmiku. Trzeba by jednakże przygotować same wybory, obecnie zaś jeszcze nawet ustawy wyborczej i podziału okręgów wyborczych nie uchwalono. Im prędzej jednak zbierze się sejm, tem lepiej, gdyż opóźnienie tej sprawy mogłoby tylko powiększyć wpływy pasywistów, ze względu na nie wyjaśnioną sytuację.

okrętu hiszpańskiego wyrówna stratę z okrętów niemieckich, stojących w portach hiszpańskich, ze strony niemieckiej założono energiczny protest przeciw temu. Między obu rządami wdrożono rokowania.

Wznowienie rokowań w Solnogradzie.

Wiedeń. (B. K.) W najbliższych dniach rokowania gospodarcze między Niemcami a Austro-Węgrami, które mają przebieg zadowalający, prowadzone będą dalej w Solnogradzie przez rozszerzoną komisję, do której przyłączył się szereg referentów fachowych oraz przedstawicieli Bawarii i Saksonii. Dotąd omówiono kwestye przyszłego stosunku i ułożono w formułach wyniki dotychczasowe, co do których rządy powezną uchwały. Teraz w myśl tych zasad traktowane będą szczegółowo kwestye, co do których ukończono już prace przygotowawcze, zwłaszcza kwestyę taryf cłowych.

Z OPERY.

„OPOWIEŚCI HOFFMANA“ OFFENBACHA

Obecny sezon operowy znajduje się prawdopodobnie pod wpływem tegorocznej niestępskiej atmosfery. Afisze i komunikaty teatralne w każdym dzienniku inne sprzeczną, równocześnie z tymi pierwszymi skaczą jak barometr, obwieszczając niemal codziennie zmiany w repertuarze. I tak zamiast zapowiedzianej „Cygankery“ Puccini'ego, ujrzeliśmy „Opowieści Hoffmana“.

P. Lubieński jako Hoffmann stał na wysokości swego zadania, poruszając się swobodnie w dobrze opracowanej roli. Gdyby się jeszcze utalentowanemu artyście udało zdobyć zdecydowany spokój emisji głosu bez forsowania górnych nut, co mimo dobrego ich brzmienia, przyczynia się do zmatowienia średnicy i dołu i tak z natury nie dość wydatnych — mielibyśmy przed sobą tenorzystę nie byle jakiego, bo charakter głosu p. Lubienieckiego należy do rzadko małych. Na największe uznanie zasłużył p. Ludwíg, odtwarzając cztery demoniczne postaci. Artysta obdarzony głosem o poważnej kulturze śpiewackiej i muzycznej zdobył sobie w piątek audytorium zarówno siłą szlachetnego dźwięku, jak smakiem w interpretacji.

W partyi Olimpii (lalki) ujrzeliśmy p. Argusińską, której technika śpiewania szczególnie w zakresie koloratury pozostawia wielkie pole do pracy. Do uświetnienia drugiego obrazu — tego wieczoru najlepszego — przyczynił się niemało współudział p. Szafraniekiej, która postać kurtyzany Giulietty oddała z właściwym sobie wdziękiem, oraz artystyczną miarą w kierunku wokalnym. Pięknie opracowana rola Antonii spoczywała w rękach p. Mokrzyckiej, która wyzyskała wszystkie efekty wokalne, znamionujące dobrą metodę władania

Po zamknięciu kroniki.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Minister sprawiedliwości przemieścił sędziego powiatowego Józefa Podobińskiego z Myślanic do Krakowa i zamianował askultanta, dra Jana Gałuszkiewicza w Krakowie, sędzią w Myślenicach, a przydzielonego do ministerstwa rolnictwa askultanta dra Wiktora Marynowskiego zamianował sędzią okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie.

CÓRKA ARC. FRYDERYKA NIE ZARĘCZY SIĘ Z NASTĘPCĄ TONU BAWARSKIEGO. Wiadomość dzienników, że następca tronu bawarskiego ks. Ruprecht, ma się zaręczyć z córką arcyks. Fryderyka, nie odpowiada prawdzie.

PODROŻENIE NAFTY. Dziś ukaże się w dzienniku ustaw państwa rozporządzenie ministerialne, wprowadzające dla kilku produktów olei mineralnych nowe ceny maksymalne, mianowicie dla benzyny, oleju gazowego i oleju wulkanowego. Natomiast odstąpiono od zamiaru podwyższenia ceny podstawowej nafty do oświetlania. Nastąpi tylko mała podwyżka ceny nafty w handlu drobiazgowym.

Pamiętajcie o legionistach z Husztu

Wesoły kącik.

DODATEK DROŻYŹNIANY.

Przechodźcie do żebraka:
— Macie tu, starszku, pięć fenigów...
Na co filuternie rzecze żebrak warszawski:
— Łaskawy panie, a gdzie jest dodatek drożyznany.

Najpierw delegacje, potem parlament.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Prezydent ministrów hr. Hussarek miał się wobec posłów niemiecko-narodowych wyrazić, że uważa teraz traktowanie spraw zagranicznych za rzecz o wiele pilniejszą, niż dyskusyę nad kwestyami wewnątrz politycznymi, a ponieważ równocześnie obrady delegacji i rady państwa uważa za rzecz niepożądaną, pragnie porozumieć się z min. spraw zagr., by rozważyć możliwość sesji delegacyjnej jeszcze przed sesją Rady państwa. W przypuszczeniu, że minister spraw zagranicznych myśli tę zaaprobuje należałoby się liczyć z sesją delegacyjną jeszcze przed zamierzoną sesją rady państwa. — Gdyby przyszło do sesji delegacyjnej, w takim razie rada państwa dopiero w październiku by się zebrała. Z tego jednakże już wynika, że rząd zgodzi się na myśl by we wrześniu obradowała tylko komisja finansowa nad przedłożeniami podatkowymi, i żeby właściwą sesję parlamentarną odłożyć na październik.

Hiszpania grozi Niemcom konfiskatą okrętów.

Berlin. (Wolf). Wobec zastrzeżenia rządu hiszpańskiego, że w razie nowego storpedowania

Poszukuje się **stajni** Poszukuje się **na 5—6 koni rosłych** wraz z odpowiednią 405 **wozownią i składnicą na siano i słomę.** Dokładne oferty ustne i pisemne przedkładać w **Ekspozyturze budowlanej C. O. G.** — Kraków Krzysztofory, II piętro, między godz. 9 a 1 pop.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE Dział ubezpieczeń na życie (ulica Basztowa 8.) **przyjmie akwizytorów dla pozyskiwania ubezpieczeń (za badaniem lekarskim i dla ubezpieczeń ludowych baz badania lekarskiego) NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH, tak pracujących zawodowo jak i przygodnie obok innego głównego zajęcia.**

„ALBA”

Spółka z ogr. por.
KRAKOW
UL. SZCZEPANSKA 7.

**WSZELKIE ARTYKUŁY
TOALETOWE
PERFUMY, KREMY I PUDRY**

Wysyłki na prowincję po cenie hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotu pocztą.

NAJWIĘKSZY skład aparatów i przyborów kościelnych
Konstanty Witkowski Kordas
Kraków, ul. Wiślna 6, (obok Rynku).
poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dałmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 254
Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Poszukuje się osoby buchaltera, ewentualnie korespondenta. Zgłoszenia pod „A. P.” do Administr. Gońca Krakowskiego. 317

Kilka dziewcząt znajdzie zajęcie w stolarskiej hali maszynowej, Kopernika 6. 309

Potrzebna zaraz 2 zdolnych czeladzi szweskich, płaca no 30 K od pary. Przyjmę chłopca z dobrymi początkami. Pracownia obnwia Romanik, Zakopane. 410

Rutynowana obszywaczka szewska poszukuje posady. Oferty przyjmuje Marya Cichoniowa, Podgórze, ul. Zamojskiego 32. 312

Łośny z dobrymi świadectwami, obeznany z wszelkiego rodzaju robotami, zasiewer i robotami polenami — poszukuje posady. Andrzej Szczepański, Bode-worze dolne Nr. 966, koło Bochni. 412

Pokojujowej poszukuje zaraz Hotel Polonia za dobrem wynagrodzeniem. — Wiadomość: Hotel „Polonia” Kraków, od godz 6—7 wieczór. 316

Sprzedaje się urządzenie z 4 pokoi masowo z wszelkimi drobiazgami. — Wiadomość: Karmelicka 14. 11 piętro na lewo, oglądać można od 3—5. 310

Owoce przeróżne po zdumiewająco niskich cenach sprzedaje się w Podgórzu, Krasickiego 22. 302

Zgubiono dnia 19—21 1000 K w przechodzie ul. Brackiej i Rynkiem. Biedna osoba pracująca ciężko, utrzymująca rodzinę, uprasza uczciwego znalazcę o zgłoszenie na policyę, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 319

Zgubione broszkę małą z aksamitką czarną. Rzetelny znalazca otrzyma stosowne wynagrodzenie. Zwierzyniecka 7, I piętro, drzwi na prawo. 315

Panna lat 22, inteligentna, sympatycznej powierzchowności, pragnie poznać inteligentnego mężczyznę na stanowisku od lat 29—35 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Slinks” do Administracji Gońca Krakowskiego. 313

Młodzieniec lat 25, na stanowisku, ożeni się z panną do lat 24. Posag pożądanu. Rzecz traktuje poważnie. Zgłoszenia z fotografią nadsyłać do 30. b. m. pod „T. J. 720” do Adm. Gońca Krakowskiego. 318

Urządulk lat 30, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę inteligentną, przystojną, mającą w ziemie do lat 22. Zgłoszenia pod „M. M.” do Administracji Gońca Krakowskiego. 308

Magnety i magnesy naprawia i znacnia firma Antoni Jordan, Zwierzyniecka 5. 198

Kto poniósł szkody wojenne z powodu ewakuacji, zniszczenia urządzenia domowego, mebli, garderoby, sklepu, przedsiębiorstwa i t. d. może uzyskać zapomogę od c. k. Namiestnictwa Centrali odbudowy Galicji. — Odnosne podania wyrabia, oraz udziela informacji, arzędnik Centrali. Zgłoszenia listowne pod „Zapomogi” przyjmuje Adm. Gońca Krakowskiego. 311

Buchaltera - bilansisty pierwszorzedną siłę, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, jakoteż korespondenta względnie korespondentkę ze znajomością tychże języków, stenografii i pisania na maszynie, przyjmie zaraz wielkie przedsiębiorstwo w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacy i warunków nadsyłać należy pod adresem: „Wielkie Przedsiębiorstwo” do agencji dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ulica Szczepańska. 419

KURSA PRAWNICZE

„IUS” KRAKÓW, Garbarska 6. „IUS”

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawnych w krótkim czasie, przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu. 249

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS” umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyi. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcje indywidualne i zbiorowe.

Wybitne sily fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach **ADWOKACKICH NOTARYALNYCH, SĘDZIOWSKICH I UNIWEKSYTECKICH.**

Do sprzedania za 300.000 K w Krakowie starszy dom

40 ubikacyi z dużym frontem bez komfortu. Czynn 12.720 K. — Dług 90.000 K. Wskaże Chądzyński, Kraków, Aleja Mickiewicza 17. (z wyjątkiem świąt od godz. 10—12 przedpoł.) 190

„LUX”

Kraków, 77 plac Dominikański L. 2 (róg Stolarskiej) Tel. 3335.

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonek elektrycznych.

METAL

Fabryka wyrobów metalowych i akumulatorów
Własność krajowego funduszu inwestycyjnego
LWÓW-LEWANDÓWKA. 228

DOSTARCZA KAŻDEGO RODZAJU ŚRUBY, NAŚRUBKI I NITY, w szczególności ŚRUBY DO PLUGÓW, DO ZAWIAS etc.

Ceny konkurencyjne. Termin dostawy krótki.

Telefon 586.

JAN LEWINSKI - Lwów, ul. Andrzeja Potockiego 58.

Biuro architektoniczne i przedsiębiorstwo fabryczne dla przemysłu budowlanego
Odbudowuje: Budynki dworskie, gospodarskie i młyny.
Osuszanie termiczne budynków.

Wykonuje w własnych fabrykach wszelkie roboty stolarskie z okuciem, piece i kuchnie kaflowe, płytki glazurwane do wykładania ścian i krawężniki dla ochrony murów, schody i płytki posadzkowe z sztucznego granitu, fasady z sztucznego kamienia i „Terre Patria” Cegle własnego wyrobu.

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH. 214



Najlepsza i najzdrowsza woda stołowa i kuracyjna jest **Grünerska naturalna alkaliczna szczawa** ze źródła Grün koło Kalsbadu.

Do nabycia w dowolnej ilości. 421

BRACIA ROLNICCY
KRAKÓW, ul. Sienna 2. — Telefon 2303.

Cenniki, orzeczenia lekarzy darmo.